

POSTANOWIENIE

Dnia 15 listopada 2021 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jerzy Grubba

na posiedzeniu w trybie art. 535§3 k.p.k.

po rozpoznaniu w dniu 15 listopada 2021r.

sprawy **Ł.W.**

skazanego za czyn z art. 18§3 k.k. w zw. z art. 286§1 k.k.

z powodu kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego

od wyroku Sądu Okręgowego w G. z dnia 6 maja 2021r., sygn. akt

V Ka (...), utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w G. z dnia

12 listopada 2020r., sygn. akt II K (...)

p o s t a n o w i ł:

1. oddalić kasację uznając ją za oczywiście bezzasadną,
2. kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego obciążyć skazanego.

UZASADNIENIE

Kasacja wniesiona w imieniu skazanego jest bezzasadna i to w stopniu oczywistym.

Odnosząc się do pierwszego z zarzutów należy wskazać, że stosownie do treści art. 537a k.p.k. wyroku sądu odwoławczego nie można uchylić z tego powodu, że jego uzasadnienie nie spełnia wymogów określonych w art. 457§3 k.p.k. A zatem nawet, gdyby uznać, że Sąd Okręgowy winien szerzej odnieść się do argumentacji obrony uzasadniającej zarzut naruszenia przez Sąd I instancji art. 7 k.p.k., nie mogłoby to skutkować orzeczeniem o charakterze kasatoryjnym.

Lektura uzasadnienia Sądu Odwoławczego nie potwierdza zresztą, by Sąd ten zaniechał wyczerpującego wyjaśnienia motywów swojego rozstrzygnięcia, czy też by w omawianym zakresie rażąco naruszył art. 433§2 k.p.k. (zarzut 2 kasacji).

Uzasadniając zarzuty kasacji jej autor zwrócił uwagę, że argumentacja Sądu Okręgowego, w której wskazał, że skazany faktycznie nie znał szczegółów przestępstwa, ale za to jego okoliczności wskazywać mogły na przestępstwo opisane w akcie oskarżenia lub zupełnie inne przestępstwo, lecz zagrożone surowszą karą, „jest nadmiernie uproszczona, niedostatecznie wnikliwa i stanowi w istocie naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów w zakresie ustalania stanu faktycznego”.

Obrońca skazanego podniósł także, że „powstanie podejrzeń co do rzeczywistych intencji osób, które zleciły skazanemu podjęcie się pośrednictwa w przekazaniu pieniędzy, nie może zostać utożsamione z jednoznacznym i niebudzącym wątpliwości przesądzeniem o tym, że Ł.W. miał pełną świadomość uczestniczenia w oszustwie i że dążył do pomocnictwa w realizacji znamion tego właśnie czynu z zamiarem kierunkowym”. Nadto, zarzucane mu przestępstwo pomocnictwa do oszustwa „wymaga stwierdzenia, że obejmował on swoją świadomością i zamiarem kierunkowym popełnienie właśnie tego konkretnego przestępstwa, nie zaś jakiegokolwiek przestępstwa z kilku możliwych, przy czym kryterium wyboru określonego stanu faktycznego miałyby być surowość zagrożenia karnego prowadząca do ustalenia, że co najmniej popełnione zostało przestępstwo zagrożone karą najbardziej łagodną z tych kilku przestępstw”.

Odnosząc się do powyższej argumentacji obrony należy na wstępie podzielić wątpliwości co do trafności sformułowania użytego przez Sąd Odwoławczy, tj. stwierdzenia, że Ł.W. „co prawda nie znał szczegółów tego przestępstwa, jednak okoliczności wskazywać mogły np. na porwanie dla okupu, wymuszenie rozbójnicze lub co najmniej oszustwo. Przyjęcie, że oskarżony pomagał w dokonaniu oszustwa, a nie jakiegoś poważniejszego przestępstwa, jest dla oskarżonego najbardziej korzystne i zgodne z treścią art. 5§2 k.p.k.”. Do interpretacji owego stwierdzenia Sądu Okręgowego niezbędne jest jednak zwrócenie uwagi na kontekst tej

wypowiedzi, a w szczególności zapoznanie się z wcześniejszą częścią uzasadnienia z pkt 3.1.

Skazany w składanych wyjaśnieniach kilkakrotnie podawał, że powziął wątpliwości co do legalności podejmowanych działań. Pierwsze takie wątpliwości pojawiły się u skazanego tak naprawdę jeszcze przed przyjęciem oferty pracy, a dokładnie wówczas, gdy w ogłoszeniu zauważył brak adresu firmy, która tę pracę oferowała. Wraz z wykonywaniem kolejnych kroków skazany upewniał się w przeświadczeniu, że powierzone mu ostatecznie zlecenie ma charakter przestępczy oraz że jego mocodawcy, jak i ona sam, dopuszczają się czynu zabronionego.

Jak wskazały Sądy obu instancji, skazany działał dobrowolnie na rzecz nieznanych i w zasadzie niemożliwych do ustalenia osób i wykonywał wszystkie ich polecenia, mimo że niektóre z nich winny wzbudzić co najmniej zdziwienie. Utwierdzony był w przekonaniu, że ma odebrać przesyłkę z papierami wartościowymi, podczas gdy w newralgicznym momencie zdarzenia okazało się, że osoba mu ją przekazująca jest skrajnie zdenerwowana, zaś w kopercie znajdują się nie papiery wartościowe, a pieniądze w znacznej kwocie. Podejrzane były także okoliczności przekazania paczki, a mianowicie to, że miało do niej dojść za pomocą ustalonego hasła, a nie zwykłego jej wydania.

Mając na względzie wszystkie powyższe okoliczności, jak również argumentację zaprezentowaną przez Sąd I instancji (pkt 3.2. uzasadnienia wyroku), należy wskazać, że choć skazany w istocie nie miał pełnej świadomości, na czym w szczególności polegało dokonywane oszustwo, to w pewnym, ustalonym momencie, nabrał przekonania, że uczestniczy w przedsięwzięciu nie będącym zgodnym z prawem. Mimo to Ł.W. nie wycofał się z niego i do końca wypełniał przekazywane mu polecenia. Biorąc pod uwagę powszechność przestępstw tego typu, nie sposób uznać, by skazany nie zorientował się, że uczestniczy właśnie w przestępstwie oszustwa. Jak zasadnie stwierdził Sąd Rejonowy – całokształt okoliczności sprawy musiał zrodzić w nim świadomość, że przekazując mu kopertę z pieniędzmi pokrzywdzony niekorzystnie rozporządzi mieniem, a dokona tego pozostając w błędzie co do celu, w jakim miał to uczynić.

Przypomnieć również należy, że pomocnictwo do oszustwa z art. 286§1 k.k. może być dokonane także w zamiarze ewentualnym (*vide*: m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 września 2019r., sygn. akt II KK 406/18). Oznacza to, że sprawca, przewidując, że inna osoba dopuszcza się czynu zabronionego, godzi się z tym, że swoim zachowaniem ułatwia jego popełnienie. Z takim czynem mamy do czynienia w niniejszej sprawie – skazany był świadomy zarówno tego, że podejmowane względem pokrzywdzonego działania nie są legalne, jak też tego, jaką rolę w nich pełni, a mimo to nie zaprzestał dalszych działań, za które następnie pobrał z odebranej od R.J. kwoty pieniężnej „wynagrodzenie”.

Konkludując, nawet uznając, że Sąd Okręgowy nie rozważył zarzutu apelacji w sposób nie budzący zastrzeżeń, to nie sposób uznać, by uchybienie to miało charakter rażący, a tym bardziej, by miało jakikolwiek wpływ na treść orzeczenia.

Powyższe skutkowało uznaniem kasacji za bezzasadną w stopniu oczywistym.

Skazanego obciążono kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego, nie znajdując podstaw do zwolnienia od ich ponoszenia.